Bogusław Inlender

Dwie koncepcje stosunku etyki filozoficznej do teologii moralnej

Studia Theologica Varsaviensia 6/1, 71-86

1968

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

Studia Theol. Varsav.
6 (1968) nr 1

KS. BOGUSŁAW INLENDER

DWIE KONCEPCJE STOSUNKU ETYKI FILOZOFICZNEJ DO TEOLOGII MORALNEJ

Treść: 1. Podstawowe tendencje i postulaty w zakresie odnowy teologii moralnej; 2. Zagadnienie naukowego charakteru postulowanej teologii moralnej; 3. Problemy metodologiczne wypływające z postulatu odnowy teologii moralnej; 4. Stosunek etyki filozoficznej do teologii moralnej; 5. Możliwość syntezy stanowisk w sprawie stosunku etyki filozoficznej do teologii moralnej.

1. Podstawowe tendencje i postulaty w zakresie odnowy teologii moralnej

Zagadnienie stosunku etyki filozoficznej do teologii moralnej wyłania się w chwili obecnej przede wszystkim ze względu na przemiany, jakim ulega sama koncepcja tych nauk, zwłaszcza koncepcja teologii moralnej. Przemiany te, widoczne na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat [1] i szczególnie wy-

[1] Kolejne etapy zachodzące w procesie przekształcania się koncepcji teologii moralnej wiążą się z publikacją nowych syntez całości teologii moralnej, a także z ukazaniem się kolejnych opracowań dotyczących nowych prądów w teologii moralnej. Zalicza się do nich m. in.: F. Tillmann, *Handbuch der katholischen Moraltheologie*, Düsseldorf 1934; G. Thils, *Tendances actuelles en théologie morale*, Gembloux 1940; B. Häring, *Das Gesetz Christi*, Freiburg in B. 1954; *Heutige Bestrebungen zur Vertiefung und Erneuerung der Moraltheologie*, Studia Moralia I(1963), 11—48; *Moraltheologie unter-*

raźne w ostatnim dziesięcioleciu, wiążą się w znacznym stopniu ze zmianą samej koncepcji teologii w ogóle, a zwłaszcza z dwiema tendencjami, które pierwotnie pojawiły się na terenie teologii dogmatycznej, a następnie odegrały doniosłą rolę także w nurcie tzw. *odnowy teologii moralnej* [2].

Pierwsza z tych tendencji polega na dążeniu do wydobycia i wysunięcia na pierwszy plan teologicznego, to znaczy objawionego charakteru moralności chrześcijańskiej.

Druga zaś tendencja polega na dążeniu do wyeliminowania z teologii moralnej jej dotychczasowych składników filozoficznych — i to w stopniu możliwie maksymalnym. Ta druga tendencja jest jakby uzupełnieniem pierwszej i jej bardziej radykalnym sformułowaniem.

Przedstawiciele pierwszej tendencji dążą do tego, by uprawiana dotychczas teologia moralna stała się rzeczywiście teologią. Przedstawiciele drugiej tendencji postulują, by teologia moralna stała się tylko teologią, lub mówiąc inaczej, by stała się teologią „czystą" [3]. Obydwie te tendencje znalazły odbicie w tekstach uchwał Soboru Watykańskiego II w pewnych umiarkowanych granicach. W ten sposób stały się one oficjalnie uznanymi składnikami postulowanej przez Sobór odnowy teologii moralnej, która ma się obecnie dokonywać zgodnie z dyrektywami Soboru [4].

Realizacja tych dyrektyw, a wraz z nimi realizacja w słusznych granicach wskazanych tendencji, nasuwa jednakże problem metodologiczny o podstawowym znaczeniu. Wskazania bowiem Soboru odnoszą się nie do metody podawania chrześci-

---

wegs, Studia Moralia IV (1966), 7—18; R. Hofmann, *Moraltheologische Erkenntnis und Methodenlehre*, München 1963.

[2] Por. S. Pinkaers OP, *Le renouveau de la morale*, Paris 1964; E. Neuhäusler — E. Gössmann, *Was ist Theologie?*, München 1966.

[3] Por. J. Endres CSSR, *Genügt eine rein biblische Moraltheologie?*, Studia Moralia II(1964), 43—72.

[4] Por. Dekr. *De institutione sacerdotali* V, 16.

jańskiej doktryny moralnej, lecz odnoszą się — jak się wyraził Sobór — do jej „naukowego wykładu". Nie chodzi zatem jedynie o wyłożenie i uporządkowanie w pewnym stopniu tych elementów Objawienia, które motywują i określają postępowanie chrześcijanina i stanowią konieczny składnik kerygmatu chrześcijańskiego, lecz chodzi o takie systematyczne wyłożenie treści Objawienia mówiącej o człowieku i jego moralnym powołaniu, które spełni postulat „naukowości".

Realizacja postulatu zbliżenia etyki chrześcijańskiej do źródeł biblijnych nie nasuwa zasadniczych trudności i znalazła już wyraz w postaci publikacji zmierzających do ujęcia niektórych szczegółowych zagadnień moralnych lub nawet całokształtu etyki biblijnej [5]. Całość, jaka stąd powstaje, jest co do swego zakresu wytyczona zawartością źródeł, z tym jednak, że treść moralna wyrażona w tekstach biblijnych musi być odczytana nie tylko w tych miejscach, gdzie Objawienie przybiera w ścisłym znaczeniu charakter „mowy Boga" (w tym wypadku zwłaszcza normującej ludzkie postępowanie), lecz także wszędzie tam, gdzie Objawienie jest ukazane w tekście biblijnym jako fakt, wydarzenie, jako ujawnienie się Boga przed ludzkością, zwłaszcza ujawnienie się w dziele Zbawczym.

Spełnienie natomiast postulatu „naukowości" w budowie całości obejmującej wszystkie elementy moralne Objawienia i normującej w uzasadniony sposób całokształt postępowania człowieka — nasuwa wspomniany wyżej problem metodologiczny.

---

[5] Por. np. C. Spicq, *Die Liebe als Gestaltungsprinzip der Moral in den synoptischen Evangelien*, Freiburger Zeitschrift für Phil. und Theol. 1(1954), 394—410; *La théologie morale du Nouveau Testament*, Paris 1965; R. Schnackenburg, *Die sittliche Botschaft des Neuen Testamentes*, München 1954.

2. Zagadnienie naukowego charakteru postulowanej teologii moralnej

Wskazany wyżej problem wynika z konieczności spełnienia wymagań stawianych aktualnie całości myślowej pretendującej do „naukowości". Przy minimalnym pojmowaniu treści, jaka się z tym określeniem wiąże, postulat naukowości byłby spełniony, o ile spełnione byłyby wymagania co do poprawności (metodyczności) uzasadnienia zawartych w takiej całości twierdzeń. Takie jednak minimalne pojmowanie cechy „naukowości" nie znajduje aktualnie szerszego zrozumienia wśród metodologów i wobec tego należy brać pod uwagę taką koncepcję nauki, jaka znalazła wyraz w aktualnie wysuwanych postulatach w tym zakresie.

Wyliczenie tego rodzaju postulatów celem utworzenia pojęcia nauki jest trudne ze względu na znany fakt ogromnego zróżnicowania wysuwanych wymagań, jakie ma ona spełniać. Różnice te wiążą się z jednej strony z różnorodnością przyjmowanych koncepcji poznania, z drugiej zaś strony są związane z przyjmowanymi modelami nauki idealnej, a także ostatecznej, najogólniejszej (fizykalizm, socjologizm itp.) [6]. W odniesieniu do niektórych dziedzin wiedzy wyklucza się niekiedy w ogóle możliwość ujęcia ich w postaci rzeczywistej „nauki", pozostawiając jedynie możliwość ich „unaukowienia" w sensie nadania im postaci, która spełniałaby przynajmniej niektóre z postulatów odnoszących się do nauk rzeczywistych, na przykład postulat „metodyczności" w uzasadnieniu twierdzeń, postulat poprawności języka itp. [7]. Do takich dziedzin wiedzy zaliczana bywa w ostatnich dziesiątkach lat również etyka

---

[6] Por. K. Ajdukiewicz, *Logika pragmatyczna*, Warszawa 1965, 173—175; S. Kamiński, *Pojęcie nauki i klasyfikacja nauk*, Lublin 1961.

[7] Por. M. Ossowska, *Podstawy nauki o moralności*, Warszawa 1947; I. Lazari-Pawłowska, *Problem unaukowienia etyki*, w: Etyka 2(1967), 77—90.

i konsekwentnie musiałaby być zaliczona przez tych samych metodologów również teologia moralna, zawierająca takie same elementy „pozanaukowe".

Jeżeli postulat wypracowania nowego „wykładu naukowego" teologii moralnej nie ma oznaczać takiego jej unaukowienia, jakie było wskazane wyżej, to konieczne jest branie pod uwagę zespołu postulatów, który by odpowiadał wymaganiom możliwie szerokiego kręgu teoretyków nauki. Jest to konieczne także w tym przypadku, gdy teologię w ogóle, a zatem każdy z jej działów, uznaje się za „naukę" tylko w sensie analogicznym ze względu na swoistość poznania podstawowych tez teologicznych, których treść i prawdziwość poznawana jest przez wiarę [8].

Wydaje się konieczne wzięcie pod uwagę koncepcji nauki, która wyraża się w następujących tezach — postulatach:

1° — nauka stanowi zbiór zdań (względnie sądów) dotyczących określonego wycinka rzeczywistości;

2° — wszystkie zdania (sądy) nauki ujmują rzeczywistość, której dotyczą, z określonego punktu widzenia;

3° — zdania należące do zbioru stanowiącego naukę, są sformułowane w języku ścisłym i odpowiednim dla danego wycinka rzeczywistości;

4° — zdania należące do nauki są prawidłowo uzasadnione (w sposób pewny lub prawdopodobny).

W odniesieniu do takiej dziedziny, jaką ma objąć teologia moralna, należy ponadto brać pod uwagę, że chodzi tu o zakres poznania określany tradycyjnie jako „wiedza praktyczna". Nauka, która ma być zobiektywizowanym wyrazem tego poznania, jest określana jako „nauka praktyczna". Idzie tu przy tym o jedno z kilku znaczeń określenia „praktyczny". Chodzi mianowicie nie o znaczenie związane z treścią zdań tworzą-

[8] Na temat naukowego charakteru teologii w znaczeniu analogicznym por. S. Kamiński, *Pojęcie nauki i klasyfikacja nauk*, 115—117; Ks. W. Granat, *Dogmatyka katolicka*, Tom wstępny, Lublin 1965, 45.

cych naukę (wiedza dotycząca działania, wiedza o tym, co może być zrealizowane itd.), lecz chodzi o znaczenie związane z charakterem zdań tworzących tę naukę. Zdania te bowiem mają charakter nie opisowy (egzystencjalny), lecz normatywny. Nauka, którą tworzą, jest — zasadniczo biorąc — kodeksem norm postępowania lub działania w określonym zakresie [9].

Teologia moralna zatem, mówiąca o postępowaniu chrześcijanina, ma być nauką praktyczną, to znaczy ma być zbiorem norm wyrażonych właściwym nauce językiem i odpowiednio uzasadnionych. Wydaje się, że spełniając te dwa wymagania, teologia moralna spełniałaby minimum wymagań stawianych nauce.

3. Problemy metodologiczne wypływające z postulatu odnowy teologii moralnej

Zastosowanie takiej koncepcji teologii moralnej jako nauki do nowej postulowanej teologii moralnej, nasuwa szereg zagadnień metodologicznych.

Po pierwsze nasuwa się pytanie, czy postulowana teologia moralna będzie, tak jak dotychczas uprawiana, teologiczną „teorię życia moralnego", czy też stanie się pewnego rodzaju „nauką życia chrześcijańskiego", to znaczy zbiorem wskazań praktycznych, wezwań lub przedstawień powołania człowieka, zwłaszcza człowieka ochrzczonego. Zbiór taki oczywiście może być utworzony i to zarówno w oparciu o treść Objawienia w ogóle, jak w oparciu o treść przekazu biblijnego w szczególności. Powstaje jednak pytanie, czy taki zbiór może być tworzywem nauki.

---

[9] Por. J. Kalinowski, *Teoria poznania praktycznego*, Lublin 1960; A. Podgórecki, *Charakterystyka nauk praktycznych*, Warszawa 1962; A. Utz OP, Die Wissenschaft vom Sittlichen w: Freiburger Zeitschrift für Philos. u. Theologie 13/14 (1966/67), z. 1, 3—22.

Po drugie powstaje pytanie, czy taka postulowana całość będzie „teologią moralną" czy też „etyką teologiczną". Czy będzie więc w ogóle „teologią", to znaczy przedstawieniem treści objawionej, dotyczącej w tym wypadku zwłaszcza Bożego planu Stwórczego i Zbawczego z zaakcentowaniem jego realizacji w działaniu ludzkim, czy też całość taka będzie „etyką", to znaczy będzie spełniać wszystkie postulaty stawiane etyce, jako nauce o postępowaniu człowieka, z zachowaniem jedynie charakteru „teologicznego" w formie zapożyczenia terminologii lub konkretnych norm ze zródła objawionego.

Takie dwie całości mogą być do siebie pod względem swej treści znacznie zbliżone, jednak nie są one tym samym. Przyjęcie na przykład za punkt wyjścia koncepcji „etycznej" dla teologii moralnej musi spowodować wprowadzenie w grę szeregu pojęć nie mających albo żadnego, albo przynajmniej bezpośredniego odpowiednika w treści biblijnej i odwrotnie — przyjęcie koncepcji „teologicznej" musi spowodować z jednej strony przyjęcie szeregu idei dotyczących człowieka i jego powołania, właściwych tylko dla kręgu pojęć biblijnych, z drugiej zaś strony musi spowodować do pewnego stopnia sztuczne dopełnienie zasobu pojęć biblijnych pojęciami należącymi do „świeckiej", pozabiblijnej koncepcji człowieka [10].

Po trzecie nasuwają się pytania dotyczące uzasadniania norm w postulowanej teologii moralnej [11]. Z uzasadnieniem mamy do czynienia zarówno w etyce jak w teologii moralnej. Chodzi jednakże o to, czy uzasadnienia norm w postulowanym typie teologii moralnej będą mogły spełnić takie same wymagania z punktu widzenia „naukowości" co uzasadnienia wystę-

[10] Na temat normatywnego charakteru wskazań moralnych Nowego Testamentu por. L. Buijs CSSR, *De theologia morali et sermone montano* w: Studia Moralia II (1964) 11—41; J. Blank, *Réflexions concernant le problème: „Normes éthiques" et Nouveau Testament* w: Concilium 25(1967), 15—29.

[11] Wnikliwą analizę uzasadnienia teologicznego dla norm etyki katolickiej zawiera art.: Ks. I. Różycki, *Natura katolickiej etyki* w: Studia Theologica Varsaviensia 1(1966), 5—34.

pujące w etyce, czy też „uzasadnienie" norm, jakim mogłaby dysponować teologia moralna w jej nowej postaci, odbiega całkowicie od wymogów naukowości, właściwych naukom normatywnym.

Po czwarte powstaje szereg pytań dotyczących naukowego charakteru języka postulowanej teologii moralnej. Język naukowy różni się między innymi tym od języka potocznego, że jest bardziej od niego ścisły, to znaczy zawiera takie nazwy i dopuszcza takie użycie tych nazw, które w zasadzie nie prowadzą do powstawania wieloznaczności, nieporozumień a nawet antynomii [12]. W tym właśnie upatrywana jest wyższość języka naukowego nad językiem potocznym. Rozpatrując postulowaną teologię moralną od strony języka, można dostrzec zasadniczą trudność. Podstawowe bowiem idee występujące w tym nowym ujęciu, są wyrażone w zródłach objawionych, zwłaszcza w tekstach biblijnych, językiem nie jednoznacznym lecz symbolicznym, mającym cechy wprost przeciwne postulowanym dla języka naukowego.

Język symboliczny (alegoryczny), nawet przy wnikliwym uwzględnieniu kontekstu występujących w nim nazw, w znacznym stopniu zachowuje jednak niejednoznaczność. Pozostawia zatem możliwość różnego rozumienia znaczenia nazw, a więc stwarza możliwość nieporozumień i sprzeczności. Język taki nie może wejść do nauki. Teologia moralna zatem także nie może się takim językiem posłużyć jako własnym. Istnieje, rzecz zrozumiała, szereg racji, dla których język analogiczny, to znaczy zawierający nazwy niejednoznaczne, analogiczne, oraz język symboliczny (alegoryczny) występują w źródłach biblijnych lub w ogóle w źródłach objawionych. W pierwszym rzędzie rację taką stanowi fakt, iż treść Objawienia ma charakter transcendentny i staje się z konieczności przedmiotem poznania analogicznego. Jej przekazanie zaś okazuje się często najskuteczniejsze przy zastosowaniu obrazu symbolicznego.

---

[12] Por. T. Kotarbiński, *Elementy teorii poznania, logiki formalnej i metodologii nauk*, Warszawa 1961, 259.

Wskazane tutaj cztery zagadnienia metodologiczne, które muszą być brane pod uwagę przy tworzeniu nowej formy teologii moralnej — sprowadzają się ostatecznie do zagadnienia podstawowego, które może być wyrażone w pytaniu: jaki stosunek zachodzi pomiędzy etyką filozoficzną a teologią moralną? Rozwiązanie bowiem wskazanych tu zagadnień zależy od tego, jak będzie pojmowana rola nauki tradycyjnie obejmowanej nazwą etyki filozoficznej, w nowej teologii moralnej. Czy istnieje i musi być utrzymany ścisły związek tych dziedzin, czy też są one od siebie niezależne? Czy teologia moralna jest i musi pozostać „nadbudową" etyki filozoficznej, czy też jest odwrotnie, to znaczy, czy jakieś normy objawione są dodawane do norm etyki naturalnej i motywacja nadprzyrodzona (objawiona) uzupełnia motywację naturalną? [13].

4. Stosunek etyki filozoficznej do teologii moralnej

Zarysowują się w tej sprawie dwa stanowiska możliwe, dwie koncepcje stosunku etyki filozoficznej do teologii moralnej.

Pierwsza koncepcja przypisuje charakter niejako bardziej pierwotny w teologii moralnej elementom teologicznym, wtórny zaś elementom etyki filozoficznej. Oznacza to, że według tej koncepcji punktem wyjścia jest zespół tez teologicznych, objawionych, dotyczących człowieka, w szczególności — zgodnie z dyrektywą Soboru Watykańskiego II — tez mówiących o zbawczym planie Bożym względem człowieka. Teologia mo-

[13] Por. na temat roli prawa natury w etyce teologicznej katolickiej i protestanckiej: J. Arntz, *Die Entwicklung des Naturrechtlichen Denkens innerhalb des Thomismus* w: Das Naturrecht im Disput, Düsseldorf 1965; A. Melsen, *Natur und Moral* (w tymże zbiorze); H. Schrey, *Au-delà du Droit naturel et du positivisme* w: Concilium 25(1967), 59—71.

ralna w tej koncepcji zatem, to „teologia Tajemnicy Zbawienia" dopełniona ogólnymi i szczególnymi wnioskami, jakie ta Tajemnica każe wyprowadzić dla życia ludzkiego. Te elementy teologiczne z kolei zostają poddane „opracowaniu" przy użyciu aparatury pojęciowej filozofii, zwłaszcza filozofii człowieka, a ostatecznie filozofii moralności (etyki).

Przy tej koncepcji teologii moralnej zasadniczym jej tworzywem są tezy objawione i wnioski z nich dotyczące działania. Te tezy i wnioski z kolei zostają poddane filozoficznej interpretacji, mającej na celu ich głębsze, a nawet — na ile to możliwe — ostateczne wyjaśnienie, zgodnie z zadaniem filozofii poszukującej wyjaśnień przez wskazanie ostatecznych, najgłębszych racji. W szczególności interpretacja etyczna ma miejsce w tych wszystkich przypadkach, w których zachodzi podobieństwo lub związek pojęć występujących w teologii moralnej i w etyce filozoficznej.

Tak na przykład pojęcie powinności występujące w każdym systemie normatywnym, a więc i w teologii moralnej, powinno być przedmiotem interpretacji filozoficznej. W nowej koncepcji teologii moralnej przy tym, to pojęcie może występować albo w sposób jawny, albo też ukryty — w powiązaniu z pojęciem „powołania", wysuniętym przez dyrektywy Soborowe na pierwsze miejsce.

Zadaniem etyki filozoficznej dającej swój wkład w budowę teologii moralnej jest przy tej koncepcji stosunku obydwu dziedzin, dostarczenie filozoficznej teorii moralnego działania człowieka. Ma tu zatem zastosowanie część etyki nie swoista — nie normatywna. Nauka ta bowiem jako normatywna, jest w zasadzie konstytuowana przez sam kodeks norm postępowania. Etykę w ścisłym znaczeniu, rozumianą jako zbiór zdań normatywnych tworzą oczywiście same normy. Etykę zaś w znaczeniu szerokim tworzą oprócz norm także inne zdania, mające charakter opisowy, egzystencjalny, stanowiące najczęściej przesłanki dla norm i charakterystyczne również dla danego „systemu" etycznego.

Ta pierwsza koncepcja stosunku etyki filozoficznej do teo-

logii moralnej, przyznaje charakter bardziej pierwotny elementom teologicznym, może budzić zastrzeżenia ze strony tych, którzy pragną zachować samodzielną, równorzędną pozycję etyki filozoficznej w stosunku do teologii moralnej. Może ona bowiem pociągnąć za sobą skupienie uwagi wyłącznie na tych zagadnieniach filozofii moralności, które nasuwają się w związku z moralną treścią Objawienia. W pewnym sensie mógłby się stać usprawiedliwiony zarzut przekształcenia filozoficznej etyki w narzędzie interpretacji, eksplikacji etyki objawionej i sprowadzenia jej do roli wyłącznie „służebnej" w znaczeniu pejoratywnym tego słowa („ethica — ancilla theologiae moralis").

W każdym razie, nawet przy zachowaniu samodzielnej pozycji etyki filozoficznej, wprowadzone do teologii moralnej elementy filozoficzne w postaci filozoficznej koncepcji człowieka, świata, a także Boga, nie odgrywałyby roli „wiodącej" w całokształcie tej nauki. Rolę tę zachowuje treść Objawienia, dostarczając zarówno punktu wyjścia (plan Zbawczy), jak też idei podstawowych o Bogu, świecie i człowieku, włącznie z jego przeznaczeniem (powołaniem).

Należy przy tym podkreślić, iż dyrektywy Soboru dotyczące odnowy i „udoskonalenia" teologii moralnej tylko pozornie eliminują kategorie filozoficzne z tej dziedziny teologii. Jakkolwiek bowiem Sobór podkreśla, że elementy biblijne mają ożywiać całokształt wiedzy teologicznej, a w odniesieniu do teologii moralnej wyraźnie wysuwa biblijną ideę Zbawienia jako punkt wyjścia — to jednak z drugiej strony unika sugestii, jakoby etyka naturalna, filozoficzna straciła swą rację bytu i miała być zastąpiona czysto „chrześcijańską", objawioną mądrością życia.

Druga koncepcja stosunku etyki filozoficznej do teologii moralnej, znajdująca już niejednokrotnie wyraz w znanych systemach teologicznomoralnych, możliwa również obecnie do zastosowania, polega na ujęciu tego stosunku w sposób odwrotny. Etyka zatem filozoficzna zachowuje całkowicie swą samodzielność, to znaczy jest uprawiana zgodnie z własnymi celami

i z własnym przedmiotem (filozofia moralności). Jej problematyka, a także jej twierdzenia i normy stają się z kolei przedmiotem „opracowania" teologicznego, to znaczy otrzymują uzupełnienie, ostateczne wyjaśnienie i uzasadnienie w postaci tez teologicznych, mówiących o działaniu moralnym człowieka. Przy tej koncepcji zatem rolę „wiodącą" w całokształcie teologii moralnej odgrywają elementy filozoficzne, to znaczy filozoficzna analiza działania ludzkiego, pojęcie celu ostatecznego, pojęcia dobra moralnego, powinności itd. Teologia moralna staje się dzięki temu „teologią moralności", teologią określonej dziedziny życia ludzkiego i upodabnia się do „teologii" uprawianej w odniesieniu do innych dziedzin rzeczywistości ludzkiej. Teologia tak pojęta daje przede wszystkim swego rodzaju komentarz do etyki naturalnej, wyjaśniając ostatecznie i w sposób wyższy, objawiony, samo zjawisko moralności. Następnie zaś formułuje normy, które częściowo znajdują już uzasadnienie w danych etyki naturalnej, częściowo zaś w danych Objawienia.

Gdy chodzi o zastosowanie tej drugiej koncepcji do budowy postulowanej teologii moralnej, to nasuwa się zastrzeżenie wynikające stąd, że Sobór — a także wielu autorów zajmujących się odnową teologii moralnej — wskazuje jako treść „moralności" to, czym człowiek jest wobec Boga i to w świetle zarówno „słów" jak i „czynów" Bożych, czego nie jest w stanie oddać żadna etyka niechrześcijańska, „świecka".

W tak zorganizowanej teologii moralnej, posługującej się filozofią moralną jako punktem wyjścia, muszą być uwzględnione takie tematy zasadnicze jak: szczęście, cel ostateczny, cnota, zacność, norma etyczna itd. Tego rodzaju pojęcia musiałyby znaleźć naświetlenie teologiczne, tak jednak przeprowadzone, aby w pierwszym rzędzie uwzględniony został Boży plan Zbawczy. Powstaje pytanie, czy taki program jest wykonalny, a nawet pytanie bardziej podstawowe, czy samo określenie „moralność" oznacza to samo w przypadku „filozofii moralnej" i w przypadku „teologii moralnej" postulowanej. Jeżeli na przykład w etyce filozoficznej pojęcie celu ostateczne-

go odgrywa zasadniczą rolę przy definiowaniu tego co „moralne" w ogóle, oraz tego co „moralnie dobre", to w postulowanej teologii moralnej pojęcie to może w ogóle nie odgrywać istotnej roli, a formułowane normy postępowania znajdą swoiste uzasadnienie w fakcie Zbawienia, to znaczy w objawiającej się miłości Bożej, która domaga się ze strony człowieka odpowiedzi również w postaci miłości. W tym wypadku „uzasadnienie" polega na odwołaniu się do intuicyjnie dostrzeganej oczywistości.

Obydwie przedstawione tutaj koncepcje stosunku etyki filozoficznej do teologii moralnej mogą być brane pod uwagę w realizacji postulowanej, nowej teologii moralnej. Nie wydaje się bowiem, by za wyłącznością którejkolwiek z nich można było wskazać racje rostrzygające. Racji takich nie można też zaczerpnąć z dyrektyw Soboru, jakkolwiek zdają się one sugerować przede wszystkim uwzględnienie objawionej, autentycznie chrześcijańskiej wizji człowieka i świata.

W każdym razie istotne znaczenie ma stwierdzenie, że budowa teologii naukowej może być podjęta nie tylko w oparciu o koncepcję teologii jako filozoficznego „zgłębiania" treści objawionej, lecz także w oparciu o koncepcję teologii jako chrześcijańskiej wiedzy o rzeczywistości ludzkiej, w tym wypadku „rzeczywistości moralnej".

Nie wydaje się również, by racje rozstrzygające na korzyść przyjęcia pierwszej lub drugiej koncepcji mogły być czerpane z efektów pedagogicznych czy kerygmatycznych, jakie jedno lub drugie ujęcie z sobą przynosi. Wzgląd bowiem na skuteczność doktryny, nawet doktryny moralnej, nie może być rozstrzygający w wyborze modelu uprawianej nauki, nie może sugerować takiego lub innego przedmiotu nauki lub stosowanych w niej metod [14]. Te elementy konstytutywne nauki wy-

[14] Konieczność wyraźnego odróżniania pomiędzy informującą, spekulatywną (nie praktyczną) rolą teologii i jej funkcją dydaktyczną, kerygmatyczną podkreślił dobitnie Y. Congar. Por. jego *Wiara i teologia* w: Tajemnica Boga, Warszawa 1967, tłum. o. B. Przybylski OP, 147.

nikają wyłącznie z charakteru rzeczywistości badanej. Takie czynniki jak potrzeby społeczne, które mają być na przykład zaspokojone dzięki wynikom osiągniętym w badaniach naukowych, mogą wpływać i wpływają na wybór kolejności badań, na wybór metod badawczych rokujących najszybciej osiągnięcie oczekiwanych rezultatów praktycznych. Nie wpływają one jednak na charakter samej nauki.

Względy zatem dydaktyczne mogą decydować jedynie o sposobach podawania treści chrześcijańskiej doktryny moralnej, nie zaś o naukowym ujęciu tej treści. Wydaje się — gdy chodzi o sugestie zawarte w dyrektywach Soboru — iż uwzględniona w nich została przede wszystkim strona dydaktyczna nauki, nie zaś merytoryczna. Może na to wskazywać sformułowanie przyjęte w tekście soborowym, mówiące niejako o dwóch sposobach rozumienia „teologii". Odnośny fragment mówi o „naukowym wykładzie teologii moralnej", co może być zrozumiane między innymi i w ten sposób, że teologia moralna, będąca zbiorem prawd oraz obowiązujących człowieka reguł postępowania, powinna być w sposób naukowy przedstawiona zgodnie z dyrektywami Soboru. Może jednak istnieć i niekiedy rzeczywiście daje się zauważyć różnica pomiędzy metodą dochodzenia do twierdzeń nauki, a metodą wykładu czyli przekazu tych twierdzeń. Charakter naukowy wykładu jest zachowany i przejawia się w ścisłości języka, w prawidłowości przedstawionych dowodów itd. Jednocześnie względy dydaktyczne nadają wykładowi taki układ i tok rozumowania, jakie najbardziej odpowiadają jego przeznaczeniu.

5. Możliwość syntezy stanowisk w sprawie stosunku etyki filozoficznej do teologii moralnej

Wskazując na różnice zachodzące pomiędzy dwiema możliwymi koncepcjami stosunku etyki filozoficznej do teologii moralnej, należy z kolei podkreślić możliwości ich syntezy, a tym samym możliwość istnienia takiej teologii moralnej,

w której element etyczny nie będzie przyczyną swoistej deformacji treści objawionej.

Odcinkiem, na którym może nastąpić harmonijne włączenie elementów filozoficznomoralnych do treści teologicznej, jest plan stwórczy Boga w odniesieniu do człowieka i świata. Przedstawienie tego planu w kategoriach Objawienia stwarza podstawę do formułowania norm moralnych wypływających z koncepcji ludzkiej natury, ze stosunku człowieka do społeczeństwa itd. Synteza na tym odcinku polega na zachowaniu pierwszeństwa elementu teologicznego w samym punkcie wyjścia teologii moralnej (plan Stwórczy i Zbawczy), a zarazem na utrzymaniu swoistego charakteru rozumowania etycznego, biorącego za punkt wyjścia koncepcję natury ludzkiej z jej stałością i zmiennością, z jej aspektem statycznym i dynamicznym, indywidualnym i społecznym [15].

Inne możliwości syntezy omówionych dwóch koncepcji stosunku etyki filozoficznej do teologii moralnej tkwią, jak się zdaje, w modyfikacji samej koncepcji etyki w ten sposób, by dopuszczała ona możliwość uznawania norm zarówno w oparciu o założenia metafizyczne, na których jest zbudowana, jak też w oparciu o rozpoznanie norm intuicyjne. Te dwie drogi uznawania norm stanowią w dziejach etyki jedną z głównych linii podziału pomiędzy systemami etycznymi. Etyka wyprowadzona z określonych założeń metafizycznych, lecz dopuszczająca uznawanie norm moralnych w oparciu o ich oczywistość i to uznająca je „de iure" a nie tylko „de facto" — co się zdarza dość często — byłaby otwartą na harmonijne dopełnienie moralną treścią Objawienia, w której istotną rolę odgrywa odwołanie się do oczywistości norm postępowania człowieka w świetle Zbawczego dzieła Bożego.

Gdy chodzi o autorytatywne nauczanie Kościoła, to wydaje się, że zarówno w tekstach Soboru, jak w dokumentach najnowszych, zaznacza się dążenie do takiej właśnie syntezy,

---

[15] Por. I. Lobo OSB, *Vers une morale selon le sens de l'histoire. Condition et rénovation de la morale* w: Concilium 25(1967), 29—49.

która uwydatnia pierwszeństwo źródeł objawionych, zwłaszcza biblijnych, jako podstawy teologii moralnej, a jednocześnie w pełni uwzględnia argumentację etyczną wychodzącą z pojęcia natury i z pojęcia osoby [16].

Zwrot zatem ku teologii moralnej bardziej „biblijnej" nie powinien oznaczać zupełnego porzucenia kategorii myślenia właściwych etyce filozoficznej.

Résumé

Les tendances actuelles en théologie morale, en premier lieu le „renouveau biblique" de la théologie morale, font surgir des problèmes fondamentaux du point de vue de la méthode scientifique correcte (problème du language scientifique et de la méthode de démonstration scientifique en matière morale). Les problèmes soulevés se ramènent à la question: quel est le rôle de la philosophie morale en théologie morale?

Il y a deux point de vue en cette matière: on peut considérer la théologie morale comme explication philosophique de la morale revelée, ou bien l'envisager comme une théologie de la morale, c'est à dire comme une explication théologique de la réalité morale.

La théologie morale basée sur les concepts philosophiques qui doivent service à l'explication approfondie de la Bible, n'a pas reussi d'intégrer son contenu philosophique avec son élément surnaturel. La théologie morale orientée vers la Bible comme point du départ, preoccupée des données révélées sur le destin de l'homme, sur le sens chrétien de la vie et sur le Mystère de la Rédemption ne trouve pas des concepts philosophiques correspondents.

La théologie morale organisée d'après les directives du Concile du Vatican II devra trouver la synthèse necessaire des deux conceptions possibles concernant le rôle de la philosophie morale en théologie morale. Son thème principal sera le Mystère du Christ Redempteur et ses normes concrètes devront être néanmoins basées sur le droit naturel, considéré comme expression du plan divin intégral.

Bogusław Inlender

[16] Głoszenie i potwierdzanie zasad porządku moralnego, wynikających z samej natury, wskazuje jako zadanie i obowiązek Kościoła tekst deklaracji *O wolności religijnej*, II, 14; por. J. Fuchs SJ, *Moral und Moraltheologie nach dem Konzil*, Wien 1967; J. Kraus, *Um die Wissenschaftlichkeit der Moraltheologie* w: Freiburger Zeitschrift für Philosophie u. Theologie 13/14(1966/67), z. 1, 23—46.